



Niedzielne pogadanki o arcybiskupie Teofilu Matulionisie

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

„Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu“ (Dz 1, 9).
„Wykazał on je, gdy wskrzesił go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich“ (Ef 1, 20)
„Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi (...) A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata“ (Mt, 28).

Podczas uroczystej liturgii w tę niedzielę Kościół czyta trzy fragmenty Pisma Świętego, których scenografia jest prawie jednakowa: wzniosła, nieuchwytna, boska. W Dziejach Apostolskich opowiada się, jak Chrystus unosi się z Góry Oliwnej w górę, znika z horyzontu ziemskiego nad obłokami, w bezmiernych przestworzach wszechświata. Apostoł Paweł również rysuje „ruch pionowy“: z ziemskiego grobu, ze śmierci Chrystus unosi się na Boży tron. Innymi słowy, z ograniczenia i nieuchronnego zaniknięcia wchodzi On do życia i nieskończoności. Ewangelista Mateusz również opowiada o Jezusie, któremu na wyżynach jest dana pełna władza, jest on władcą tam, na wyżynach, i tu, na ziemi. Chrystus, oczywiście, siedzi po prawicy Ojca, jednak On nie odszedł, nie usunął się, nie wycofał, lecz idąc w górę zostawił niebo otwarte dla swoich poufanych i sam po wsze czasy został z nimi.

Zatem więc stworzenie nie jest zamknięte na zawsze w wąskich ramach rzeczy namacalnych, lecz ma szansę na nieskończoność i perspektywę absolutu. Odczuwał to i rozumiał Teofil. W 1943 r. w swoim pierwszym liście do wiernych Teofil Matulionis pisał: „... Został mi przeznaczony nielatwy i odpowiedzialny obowiązek zarządzania diecezją koszedarską, obowiązek bycia Waszym pasterzem. Powierzono mi, drodzy bracia księża i kochani diecezjanie, troskę o Wasze wieczne zbawienie oraz funkcję najbardziej odpowiedzialnego u Boga pasterza Waszych dusz, Waszego ojca i przewodnika w wędrówce do niebieskiego królestwa wiecznego szczęścia...“ Na podstawie przytoczonego tekstu wyraźnie widzimy, jak wielkie brzemie odpowiedzialności przypisuje biskup swojej służbie.

Ówczesni ludzie rzucali czasem słówko o tym, że ponoć „Matulionis dużo wycierpiał, dlatego teraz papież w podzięcie mianował go biskupem“. Należy sądzić, że papież myślał znacznie bardziej pragmatycznie i powierzył obowiązki posługi biskupiej człowiekowi i księdzu, który bez wahania i z wiarą przyjął wszystkie związane z tą służbą trudności, czynione przez ludzi i ustrój polityczny, i należy przyznać, że je przewyciężył. Dlatego prowadzenie ludu Bożego zostało powierzone szczególnie wytrzymałemu biskupowi, który nie będzie dramatyzował w stresowych sytuacjach. Prowadzenie Kościoła przez powszedniość do przygotowanego mu w niebie przez Chrystusa miejsca pobytu jest wielką i trudną pracą.

Arcybiskup Teofil Matulionis już ogląda oblicze Boga, dla nas zaś jest jednym z wymownych przykładów, jak można dążyć do Królestwa Bożego, idąc droga Ewangelii i prawdy oraz śpiewając razem z psalmistą:

Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną.

Twój kij i Twoja laska jest tym, co mnie pociesza (Ps 23, 4).

Więcej informacji na www.teofilus.lt/pl